

DWA SKRZYDŁA Z DĘBICY

Firma Romet ma reklamy w telewizji i coraz szerszą ofertę pojazdów. Postanowiliśmy, że idealnym pretekstem na przetestowanie tych sprzętów będzie zabranie ich na Motocyklowe Otwarcie Sezonu na Bemowie. Panie i Panowie, przed Wami, dwa małe skrzydła z Dębicy: Zetka 50 i Chopper 125.

TEKST: PEJSERINI & ANDRZEJ „SIMPSON” DRZYMULSKI
ZDJĘCIA: TOMEK PARZYCHOWSKI





rocznik: 2013

wymiary: 1970x820x1070mm

silnik: 1 cylinder, 4 suw, chłodzony powietrzem

pojemność: 49ccm

prędkość maksymalna: 45km/h

przeniesienie napędu: łańcuch

moc maksymalna (KM): 2,7KM

rozruch: elektryczny/nożny

hamulec przód/tył: tarczowy/bębnowy

felgi: aluminiowe



Zetka nie wyglądała mi na „pięćdziesiątkę”. Kiedy Simpson podstępnie spytał czy wolę choppera czy naked’a bez namysłu wsiadłem na tego drugiego. Niechcący... Gdybym wiedział, że wybieram gar o pojemności 49cc zastanawiałbym się dłużej niż nad równaniem funkcji Bessela. Wizualne wrażenia są doskonałe. Romet dobrze czuje trendy- kolorystyka Zetki nadaje jej atrakcyjny, sportowy charakter. Wyświetlacz aktualnego biegu też mnie zaskoczył w motorowerze, który kosztuje 4233zł. Maszyny stały w zimnym garażu kilka tygodni, ale okazało się, że z odpaleniem nie było większego problemu. Oczywiście, żeby utrudnić sobie sprawę zorganizowaliśmy małe zawody, kto pierwszy odpali pojazd za pomocą kopki... Pomiędzy Soft Chopperem i Zetką właściwie był tutaj remis. Odpalały na zmianę, ale potem zimne silniki nie zawsze chciały pozostać w stanie pracującym. W końcu wszystko wróciło do normy. Kiedy ruszyliśmy i zobaczyłem koło Soft Choppera kilkadziesiąt centymetrów nad ziemią, zrozumiałem, że moim podstawowym problemem będzie brak mocy. Nominalna moc 2,7KM była wszystkim co miałem do dyspozycji i kiedy tylko wyjechaliśmy na drogę wiedziałem, że będzie to jedna z moich najdłuższych podróży. Zetka dosyć szybko rozpędzała się do około 45km/h i już tak trwała. Co oczywiście miało również swoje dobre strony. Przed zakrętami nie trzeba było hamować. Niestety gdzieś po drodze do redakcyjnego



garażu uszkodzeniu uległa kierownica naszego testowego egzemplarza. Była krzywa, i maszyna chętnie skręcała w prawą, a zupełnie niechętnie w lewą stronę. Ewidentnie zaniedbano przegląd zerowy tego pojazdu- na środku ul. Puławskiej prędkościomierz zaczął wariować wskazując nagle na niebywały wzrost przyspieszenia do blisko 120km/h. Po prostu poluzowała się linka i zaczynała się powoli odkręcać. Poza tym pod względem mechanicznym nie było większych zastrzeżeń. Skrzynia biegów chodziła sprawnie, a silnik pomimo, że nie powalał swoją dynamiką, starał się jak tylko mógł, żeby nadążyć za Soft Chopperem o znacznie większej pojemności. Okazało się, że przy odpowiednim potraktowaniu również Zetka potrafiła pokazać flagę podnosząc swoje przednie koło wysoko do góry. Kiedy nadeszła próba Gymkhany, znacznie wyżej umieszczony środek ciężkości Zetki nie dawał jej aż takich możliwości, jak Soft Chopperowi. Dłuższy rozstaw osi tego drugiego i nisko scentralizowana masa dawała mu ewidentną przewagę. Naturalnie Zetka jest zwrotnym maleństwem, ale nie należy od niej oczekiwać cudów, szczególnie kiedy ma nieco krzywą kierownicę- to wiadomo równie dobrze jak fakt, że Curie-Skłodowska była kobietą. O ile podczas próby Gymkhany nie miała zbyt wiele do powiedzenia, o tyle w miejskich korkach czuła się jak ryba w wodzie. Od miejsca startu do Bemowa dzieliło nas około 30km, z czego większość należało pokonać w mieście. To, że Zetka nie rozpę-



dza się powyżej 50km/h w rzeczywistości niewiele ją ograniczało. Na każdych światłach zajmowała pole position i konsekwentnie zostawiała (chyba raczej blokowała- przyp. Simpson) za sobą dużo szybsze samochody. Ostatecznie dotarliśmy na Bemowo o jakieś 10 minut szybciej niż nasz wierny fotograf prowadzący redakcyjnego Citroena Jumpera. Trzeba przy tym wiedzieć, że nasz Jumper jest prawdopodobnie najszybszym busem w mieście. Pomimo swoich ograniczeń, Zetka wydawała się naprawdę sympatyczna. Nie powali na kolana nikogo komu zależy na wyjątkowej dynamice- i chyba nie po to została też zrobiona. Jej kolorystyka wskazuje, że jest skierowana do młodzieży... Do jakiej? Zetka przyda się każdemu, kto musi dojeżdżać do szkoły lub na jakiegokolwiek zajęcia i funkcja taniego transportu jest najbardziej palącą kwestią. Spalanie w teście było tak niewielkie, że każdy student po oddaniu kilku butelek po piwie do skupu, zdobędzie fundusze na roczne zużycie paliwa. Nowa maszyna oczywiście otrzymuje gwarancję zatem nie musimy się przejmować naprawami. Mamy zatem tani pojazd do przejazdów z punktu A do B. I to by właściwie było na tyle. Wszelkie próby sportowo -stuntowe wymagają raczej innego rodzaju jednośladu.



Coś na temat wychowania w trzeźwości



DRUGA OPINIA | Simpson



Gdy dostrzegłem napis 50 przy słowie ZETKA stwierdziłem, że mam zbyt mało elastyczne poczucie humoru, żeby przeżyć taką trasę. Sprzęt wygląda fajnie i jakbym miał 12 lat to pewnie jarałbym się nim jak nową odsłoną Transformerów. Fajnie jest wsadzić dzieciaka na taką maszynę ponieważ od najmłodszych lat będzie się oswajał z operowaniem sprzęgłem i zmianą biegów. Na moc przyjdzie czas...

DANE TECHNICZNE

rocznik: 2013
wymiary: 1950x810x1120mm
silnik: 1 cylinder 4 suw., chłodzony powietrzem
pojemność: 124,5ccm
prędkość maksymalna: 90km/h
przeniesienie napędu: łańcuch
moc maksymalna (KM): 11,8KM
rozruch: elektryczny/nożny
hamulec przód/tył: tarczowy/bębnowy
felgi: aluminiowe



Znajdujący się w ofercie Rometa od 2010 roku motocykl ma pojemność 124,5 ccm, więc do jego użytkowania wystarczy prawo jazdy kategorii A1. Pierwsze wrażenie jest całkiem sympatyczne. Jazda na Soft Chopperze dla doświadczonego motocyklisty będzie jak randka z Moniką Brodką, w momencie kiedy fantazjował o Monice Bellucci. Małe, czarne, za to zadziorne ustrojstwo, które mimo wszystko chętnie zabierzemy na jazdę próbną. Jeśli weźmiemy pod uwagę cenę na poziomie 3949 złotych za nowy motocykl uznamy, że jakość wykonania stoi na przyzwoitym poziomie. Zestaw zegarów składa się z prędkościomierza, obrotomierza i wskaźnika poziomu paliwa. Ten ostatni to seria lampek, które stają się niewidzialne pod wpływem słońca, ale komu by to przeszkadzało? Wystarczy zatankować rano, poczekać do wieczora i będziemy wiedzieć ile paliwa nam zostało. W zależności od tego czy zaparkowaliśmy pod Centrum Nauki Kopernik, czy wiejskim sklepikiem możemy sobie wybrać w jakim stylu obudzimy Soft Choppera do życia. Albo użyjemy szpanerskiego elektrycznego rozrusznika, albo klasycznego „kopniaka”, a w tym przypadku raczej „kopajki”. Tak czy inaczej podczas pierwszego zimnego rozruchu przydatna będzie kieszonkowa szklana kula lub garść fusów, w celu odgadnięcia w jakiej pozycji dźwignia przy gaźniku łączy ssanie. Jak już uda się nam „shakować” ten system





odpalanie nie będzie problemem. Jednocylindrowy silnik o pojemności 124,5ccm brzmi dokładnie tak, jak sobie w tym momencie wyobrażacie. Szału nie ma, ale nikt się go nie spodziewał. Przelotowy wydech bez wątpienia dorzuciłby nieco gangsterskiego stylu podczas „cruisungu” z kumplami po osiedlowych uliczkach. Romet posiada sprzęgło i skrzynię biegów jak każdy inny motocykl. Nie ma mowy o jakichś dziwnych bezstopniowych, czy bez sprzęgłowych systemach. Bardzo dobrze, ponieważ obecność sprzęgła umożliwia z niego strzał. Co ciekawe po takim ruchu przód Soft Choppera chętnie unosi się w górę. Oczywiście musimy od razu wrzucić go w punkt balansu, ale zabawa i tak jest przednia. Jeśli jesteś młody i myślisz o sprzęcie 125cm³ to za gumowanie na cruiserze bez wątpienia zbierzesz konkretny „poszan na dzielną”. Biegów mamy 5 i możemy o nich powiedzieć tyle, że następują jeden po drugim. Dynamika jest zaskakująco przyzwoita. Oczekiwania względem takiego motocykla są żadne, dlatego tym bardziej doceniamy jego chęć do nabierania prędkości. Producent obiecuje v-max na poziomie 90km/h, wiemy, że da radę pojechać nim trochę szybciej. Fotki fotoradarem można sobie trząskać. Przemieszczając się po Warszawie nie odczuwaliśmy stanów lękowych związanych z brakiem mocy, a wygodna pozycja za kierownicą sprawiała, że przejażdżkę można było uznać za przyjemną. Układ ha-





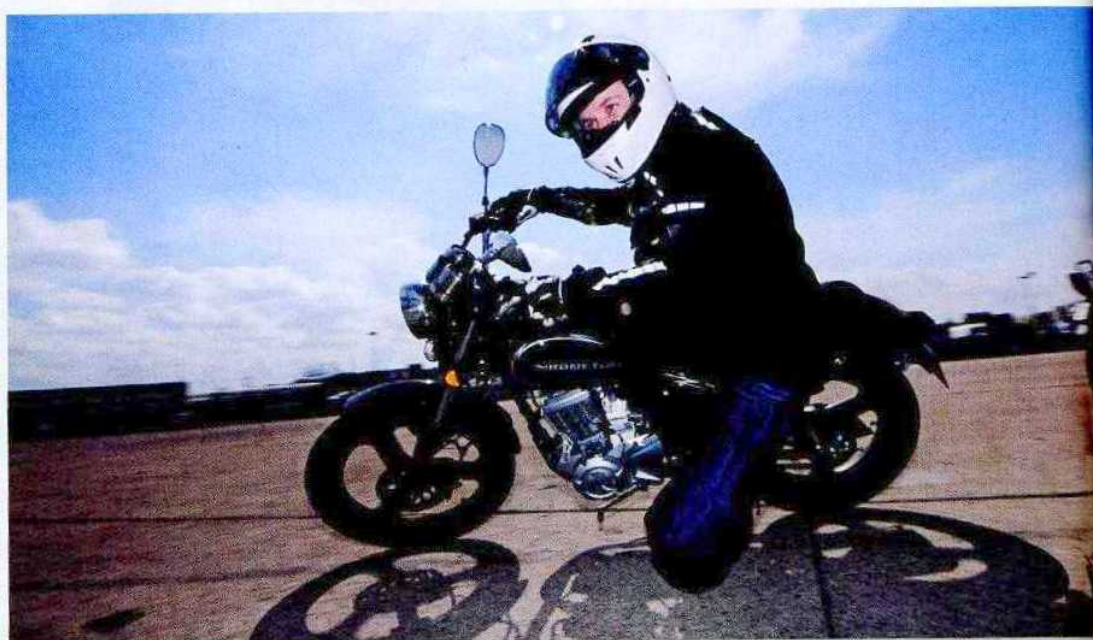
A-L-A M-A K-O-T-A...

kowego lifestyle'u udaliśmy się na otwarcie sezonu na lotnisku Bemowo. Przecwi-

mulcowy składa się z tarczy z przodu i bębna z tyłu. Po wciśnięciu dźwigni nie doświadczyliśmy efektu spadochronu, ale damy radę nie wkomponować się w tył autobusu. Jak prawdziwi adepci motocy-

czyliśmy „lewą w górę” i ogień. Na miejscu natknęliśmy się na mini tor Gymkhana, co wyglądało jak idealna okazja do sprawdzenia zwrotności Rometa. Nie mogliśmy przekonać się do fabrycznych opon, jednak wyznając zasadę: „Do, or die trying” podjęliśmy się tego jakże brawurowego wyzwania. Zwrotność Soft Choppera jest rewelacyjna, masa motocykla gotowego do jazdy wynosi zaledwie 110 kilogramów. Oprócz tego kąt główki ramy jest taki, jak w naked bike'ach, a nie cruiserach. Gdy zmuszaliśmy Rometa do dynamicznej jazdy pomiędzy pachotkami podwozie zdradziło, że cierpi na syndrom niskiej ceny. Motocykl się bujał, a koła

często podskakiwały, jednak i tak udało się wykręcić jeden z najlepszych czasów. W momencie kiedy uślizg przodu spowodował przyziemienie okazało się, że Soft Chopper potencjalnie jest idioty odporny. Wygięta stopka i dźwignia zmiany biegów dały się naprawić ręcznie, a na lakierze nie pojawiła się nawet mała rysa. Romet Soft Chopper to pocieszna maszyna. Szukając opinii w Internecie okazuje się, że ich właściciele nie doświadczenia żujących awarii. Przy cenie poniżej 4000 złotych jest to sprzęt godny polecenia. Gdybyśmy byli rycerzami na Diavelach, bez wątpienia byłby to idealny motocykl dla naszych giermków.



DRUGA OPINIA | Pejser



Nie wiem, czy byłby to idealny motocykl dla giermków, ale wiem, że po tym jak przesiadłem się z „pie-dziesiątki” moc Soft Choppera po prostu mnie powaliła. Radość życia pojawiła się na mej twarzy, a serce zaczęło mocniej bić. Ten motocykl zachowywał się jak... motocykl. Taki prawdziwy, któremu nic nie brakuje i którym można zrobić wszystko.



Końcowe analizy

O wyborze pomiędzy Zetką, a Soft Chopperem decydować będzie tylko i wyłącznie wiek lub rodzaj prawa jazdy jakim dysponuje kierowca. Głównym atutem motocykla o pojemności 50ccm jest jego wygląd, oraz fakt, że do legalnego podróżowania wystarczy dowód osobisty, na którym widnieje data produkcji od 1995 roku w dół. Konstrukcja małego naked bike'a jest tak prosta, że nie możemy wymagać od jego silnika, czy podwozia jakichkolwiek osiągnięć. Mimo wszystko jest to kompletny motocykl, do którego obsługi konieczna jest umiejętność posługiwania się skrzynią biegów i sprzęgłem. Brzmi to jak relatywnie bezpieczny sposób nauki jazdy na jednośladowych. Dzięki szerokiej kierownicy „młodziak” nie będzie musiał ograniczać się do jazdy po drogach asfaltowych, a przyzwoite hamulce i niska masa pozwolą na zminima-

lizowanie strat, gdy poniesie go brawura. Dodatkowo ojciec wspomnianego młodzieńca nie będzie musiał przejmować się ewentualnymi naprawami, które wykona za niego jeden z wielu autoryzowanych serwisów. Po przesiadce z Zetki na Soft Choppera odbieramy go jako pełnowartościowy motocykl powalający swoimi osiągnięciami. Do spokojnej jazdy w mieście lub po podmiejskich drogach teoretycznie nie potrzebujemy niczego więcej. Czarny Romet przede wszystkim jest „cool”, albo „spoko” jak ktoś woli po polsku. Nie udaje Bóg wie jakiego choppera z chromowanym plastikiem, czy sakwami wykonanymi z eko skóry. Jest oryginalną maszyną, która pod ciekawym nadwoziem kryje geometrię „normalnego” motocykla. Dzięki wspomnianemu niskiemu środkowi ciężkości, w którym dużą rolę odgrywa kierowca (siodło jest na niewiel-



Simpson znalazł GoPro w puszcze z Red Bullem

kiej wysokości) motocykl skręca chętnie i wykazuje się dobrą stabilnością podczas spokojnej jazdy. Po kilku treningach Gymkhany może się okazać, że w gęstym ruchu zostawimy w tyle o wiele bardziej zaawansowane maszyny. Zagadką są dla nas ceny pojazdów. Otóż przy kwocie 4233 złotych Zetka 50 jest droższa od kosztującego 3949 zł Soft Choppera. Jakim cudem? Nie mamy pojęcia. Wiemy jednak, że problemem nie jest zakup nowych sztuk w jeszcze bardziej atrakcyjnych cenach. **RAM**

